



RZECZPOSPOLITA POLSKA
Rzecznik Praw Obywatelskich

Janusz KOCHANOWSKI

RPO-567655-II/07/PS

00-090 Warszawa Tel. centr. 0-22 551 77 00
Al. Solidarności 77 Fax 0-22 827 64 53

Warszawa, 12/03/2008r.

Pan
Prof. dr hab. Zbigniew Ćwiąkałski
Minister Sprawiedliwości -
Prokurator Generalny

Wielce Szanowny Panie Ministrze

W związku z publikacjami prasowymi, podjąłem z urzędu działania w sprawie, dotyczącej biegu postępowań: dyscyplinarnego oraz w przedmiocie uchylenia immunitetu przeciwko sędziemu Sądu Okręgowego w Gliwicach - Leszkowi Guzie, który orzekł w sprawie z powództwa Międzynarodowych Targów Katowickich przeciwko Sopotkiemu Towarzystwu Ubezpieczeniowemu „Ergo Hestia” SA o odszkodowanie za uszkodzenie dachu pawilonu nr 1 Targów pod ciężarem śniegu (sygn. akt X GC 684/03).

W związku z powyższym w moim Biurze zostały przeanalizowane akta o sygn. ASDo 12/06 Sądu Apelacyjnego w Gdańsku, dotyczące uchylenia immunitetu sędziemu SO w Gliwicach Leszkowi Guzie wraz z aktami V Ds. 43/06/s Prokuratury Okręgowej w Katowicach oraz akta o sygn. ASD 5/07 Sądu Apelacyjnego - Sądu Dyscyplinarnego w Lublinie.

W pierwszej z wymienionych wyżej spraw, we wniosku skierowanym do sądu dyscyplinarnego Prokurator Okręgowy w Katowicach zwrócił się o zezwolenie na pociągnięcie SSO L. Guzy do odpowiedzialności karnej za czyn z art. 231 § 1 k.k., polegający na tym, że w okresie od 22 kwietnia 2004 r. do 3 listopada 2005 r. w Gliwicach będąc funkcjonariuszem publicznym, zajmując stanowisko sędziego Sądu Okręgowego w Gliwicach, prowadząc sprawę gospodarczą o sygn. X GC 684/03 z powództwa Międzynarodowych Targów Katowickich Sp. z o.o. w Katowicach przeciwko Sopotkiemu Towarzystwu Ubezpieczeniowemu „Ergo Hestia” SA w Sopocie o zasądzenie odszkodowania za szkodę wyrządzoną w pawilonie wystawowym nr 1 należącym do MTK, nie dopełnił swoich obowiązków w ten sposób, iż prowadząc postępowanie dowodowe, w oparciu o opinię biegłego, zeznania świadków, dokumenty i inne dowody, powziął informację o istotnym uszkodzeniu dachu pawilonu nr 1, pod ciężarem zalegającego śniegu

oraz o prowadzeniu przez zarząd MTK zwykłej działalności gospodarczej w uszkodzonym obiekcie, a stąd dowiedział się o popełnieniu przestępstwa ściganego z urzędu, polegającego na spowodowaniu bezpośredniego niebezpieczeństwa zdarzenia, które zagraża życiu lub zdrowiu wielu osób lub mieniu w wielkich rozmiarach w postaci zawalenia się budowli i wbrew prawnemu obowiązkowi, określonymu w przepisie art. 304 § 2 k.p.k. nie zawiadomił o tym prokuratora bądź Policji, czym działał na szkodę interesu publicznego.

W sprawie powyższej Sąd Apelacyjny - Sąd Dyscyplinarny w Gdańsku wydał w dniu 27 marca 2007 r. uchwałę, w której odmówił zezwolenia na pociągnięcie sędziego do odpowiedzialności karnej za czyn określony we wniosku prokuratora. Prokurator Okręgowy w Katowicach zaskarżył tę uchwałę, jednakże Sąd Najwyższy, uchwałą z dnia 23 sierpnia 2007 r. zażalenia nie uwzględnił. W uchwale tej Sąd Najwyższy, zwracając uwagę na okoliczność, iż na sędzim L. Guzie nie ciążył obowiązek wynikający z art. 304 § 2 k.p.k., ponieważ nie był on kierownikiem instytucji państwowej lub samorządowej, stwierdził jednocześnie, między innymi, że „Każdemu sędziemu można jedynie przypisać służbowy obowiązek zawiadomienia prezesa sądu o powzięciu informacji o popełnieniu przestępstwa”.

Przedmiotem postępowania dyscyplinarnego prowadzonego przeciwko sędziemu L. Guzie w Sądzie Apelacyjnym - Sądzie Dyscyplinarnym w Lublinie (sygn. akt ASD 5/07) był zarzut oczywistej obrazy art. 227 Kodeksu postępowania cywilnego i art. 316 § 1 k.p.c. przez przeprowadzenie postępowania dowodowego na okoliczność obowiązku odśnieżania dachu, podczas, gdy między stronami obowiązek ten był bezsporny oraz wynikał z zasad współżycia społecznego; dopuszczenie dowodu z opinii biegłego na okoliczność prawa i rażącej obrazy art. 227 i 316 § 1 k.p.c. polegającej na narażeniu na szwank istotnego interesu pozwanego zakładu ubezpieczeń oraz zawarcia w motywach wyroku wydanego w imieniu Rzeczypospolitej Polskiej stanowiska, że obowiązek odśnieżania dachu budynku nie wynika z przyjętych zwyczajów, które to stwierdzenie podważa zaufanie do wymiaru sprawiedliwości.

W dniu 25 maja 2007 r. Sąd Apelacyjny w Lublinie - Sąd Dyscyplinarny wydał wyrok, w którym uniewinnił Sędziego L. Guzę od stawianych mu zarzutów.

Od wyroku powyższego odwołanie złożył Minister Sprawiedliwości zarzucając błąd w ustaleniach faktycznych przyjętych za podstawę orzeczenia.

Wyrokiem z dnia 19 października 2007 r. (sygn. akt SNO 68/07) Sąd Najwyższy - Sąd Dyscyplinarny utrzymał w mocy zaskarżony wyrok.

W świetle ustaleń poczynionych w powyższych sprawach stwierdzić należy, iż nie ulega wątpliwości, że w postępowaniu cywilnym prowadzonym przez SSO Leszka Guzę

doszło do ujawnienia faktu zaistnienia katastrofy budowlanej w rozumieniu art. 73 ust. 1 ustawy z dnia 7 lipca 1994 r. - Prawo budowlane (Dz.U. z 2006 r. Nr 156, poz. 1118 ze zmianami) polegającego na uszkodzeniu konstrukcji budowli.

Jednocześnie, uszkodzenie konstrukcji miało charakter na tyle poważny, że stanowiło bezpośrednie niebezpieczeństwo zawalenia się budynku, to jest zjawisko, o którym mowa w art. 164 k.k. Bezpośredniość zagrożenia nie ulega wątpliwości w świetle opinii biegłych oraz podjętych natychmiastowych środków zaradczych przez zarządcę budynku. Usunięcie niebezpieczeństwa nie oznaczało zarazem, że wcześniej stan taki nie istniał, w związku z czym fakt, że niebezpieczeństwo zostało uchylone jest irrelevantny.

Okoliczności dotyczące tego, czy i ewentualnie, kto był sprawcą czynu polegającego na spowodowaniu bezpośredniego niebezpieczeństwa zawalenia się budynku powinny zostać wyjaśnione w postępowaniu karnym. Niewątpliwie, krąg osób ewentualnie odpowiedzialnych był znacznie szerszy niż tylko zarządcy nieruchomości, obejmując np. także projektantów i wykonawców budynku. Osoby te są zresztą oskarżone o spowodowanie katastrofy w postaci zawalenia się przedmiotowej hali, do którego doszło w styczniu 2006.

W związku z powyższym, fakt czy SSO Leszek Guza uznał czy też nie w prowadzonym przez siebie postępowaniu, że spółka MTK nie dopuściła się rażącego niedbalstwa, co skutkowałoby wyłączeniem ochrony ubezpieczeniowej, jest bez znaczenia dla uzasadnionego podejrzenia, że doszło do przestępstwa. Jednocześnie, SSO Leszek Guza nie był ani uprawniony, ani nie miał możliwości prowadzenia jakiegokolwiek postępowania celem stwierdzenia, czy inne osoby będące potencjalnie odpowiedzialne za spowodowanie niebezpieczeństwa katastrofy, istotnie odpowiedzialność taką powinny ponieść. Nie mogło to jednak go w mojej ocenie zwolnić go od odpowiedzialności za niezłożenie zawiadomienia.

SN w swojej uchwale odmawiającej udzielenia zezwolenia na pociągnięcie do odpowiedzialności karnej uznał, że SSO Leszek Guza miał „służbowy” obowiązek zawiadomienia prezesa sądu. Fakt ten powinien moim zdaniem stanowić podstawę do dalszych działań.

Aczkolwiek w sprawie nie zachodzą okoliczności pozwalające na wznowienie postępowania w przedmiocie uchylenia immunitetu, to jednak można przyjąć, że czyn sędziego stanowił delikt dyscyplinarny.

W mojej ocenie przeprowadzone do tej pory postępowania w sprawie uchylenia immunitetu oraz dyscyplinarne nie stanowią przeszkody do wszczęcia i przeprowadzenia postępowania dyscyplinarnego w sprawie zaniechania przez SSO L. Guzę zawiadomienia

Prezesa Sądu Okręgowego w Gliwicach o podejrzeniu popełnienia przestępstwa określonego w art. 164 § 2 k.k. polegającego na sprowadzeniu bezpośredniego niebezpieczeństwa zaważenia się budynku hali, które zagrażało życiu lub zdrowiu wielu osób albo mieniu w znacznych rozmiarach, skoro obowiązek taki istniał, co potwierdził Sąd Najwyższy w swojej uchwale.

W związku z powyższym zwracam się z uprzejmą prośbą do Pana Ministra o zwrócenie się w trybie art. 114 § 1 ustawy z dnia 27 lipca 2001 r. - prawo o ustroju sądów powszechnych do właściwego rzecznika dyscyplinarnego o podjęcie stosownych czynności w przedmiotowej sprawie.

Niezależnie od powyższego pragnę zwrócić uwagę Pana Ministra na następującą okoliczność.

Przedstawiona sprawa ujawniła w moim przekonaniu mankamenty obecnych uregulowań dotyczących obowiązku zawiadamiania o przestępstwie przez funkcjonariuszy publicznych.

W mojej ocenie nie do zaakceptowania jest teza, że funkcjonariusze państwowi, niepełniący jednakże funkcji kierowniczych, nie mieli obowiązku zgłaszania faktu zaistnienia przestępstwa, o którym dowiedzieli się w związku z pełnioną funkcją.

Dotyczy to zwłaszcza wykonywania swych funkcji przez sędziów, którzy z istoty swojej działalności mogą poznawać szereg okoliczności rodzących podejrzenie o zaistnieniu przestępstwa. Może to mieć znaczenie zarówno w sprawach cywilnych, rodzinnych jak i karnych. Zwłaszcza w tych dwóch pierwszych kategoriach istnieje konieczność uregulowania obowiązku zawiadamiania o przestępstwie, gdyż w sprawach tych z reguły nie występuje prokurator.

Stosowne zmiany mogłyby - jak się wydaje - przybrać formę zapisu w regulaminie urzędowania sądów powszechnych. Rozważyć też można zmianę art. 304 § 2 k.p.k. w taki sposób, aby objąć obowiązkiem zawiadamiania wszystkich funkcjonariuszy publicznych (w piśmiennictwie można spotkać tezę, że już obecnie są oni objęci tym obowiązkiem, jest to jednak pogląd mniejszości), ewentualnie za pośrednictwem kierownika jednostki.

Przedstawiając powyższe uprzejmie proszę Pana Ministra o zajęcie stanowiska także i w tej kwestii.

Łączę wyrazy szacunku

/-/ Janusz Kochanowski